CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 19·60, z dostawą K 12·60. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·60, zamiejsc. obydwu wyd. K 27·—
Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie
„ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drobne ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 f.) tłustym drukiem 60 h. (60 f.) — „Nadesłane" lub „Nekrologia" za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i w kronice za wiersz nonpareillowy 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczać się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 12.

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4987. Lwów, czwartek 18 grudnia 1919 Rok IX

Minister Patek objął tekę spraw zagranicznych!

Na Słowaczyźnie groźna sytuacya!

Lud polski wiejski a t. zw. Galicya wschodnia.

Lwów, 17 grudnia.

Wiec niedzielny stronnictwa ludowego, przy licznym udziale włościan, był poświęcony sprawie Galicyi wschodniej. Jako taki był potężną manifestacyę opinii włościan polskich, stwierdzających zgodnie z całym narodem, że Anglia i czynniki koalicyjne muszą przyznać Galicyę wschodnią Polsce. Innej decyzyi naród polski nie przyjmie i nie uzna.

Stronnictwo ludowe ma niewątpliwe znaczną zasługę, iż w tej sprawie stanęło na stanowisku obowiązku narodowego. Wystąpienie jego zamyka usta falandze wrogów, która narzucała na wszystkie strony mętne wyobrażenia o tem, jakoby ludu polskiego tu nie było, i gorzej jeszcze, jakoby lud polski nie interesował się sprawą Galicyi wschodniej. Wrogowie ci głosili światu i wmawiali w siebie, że walcząc o Galicyę wschodnią nie walczą z ludem polskim, lecz tylko ze szlachtą polską, z polskim księdzem, i conajmniej urzędnikiem polskim.

Jest to już zysk niemały, jeżeli ci prawdziwi wrogowie nasi, bezpośrednio interesowani w sprawie Galicyi wschodniej, a to Ukraińcy, Rosyanie i Czesi będą wiedzieli, że cały naród polski wraz z tutejszym własnym wiejskim ludem nie pozwoli oderwać Galicyi wschodniej od Polski.

Akcya ludu wiejskiego nie może jednak ograniczyć się do samych protestów. nie wystarczy również samo oddziaływanie tych protestów i wywieranie nacisku na posłów ludowych w sejmie i na opinię ludu wiejskiego w całej Polsce. Lud wiejski polski i to tutejszy, musi wziąć czynny i bezpośredni udział w akcyi utrzymania Galicyi wschodniej dla Polski.

Już negatywna czysto strona rzeczy wykazuje jasno, że odnośna akcya nie może spoczywać wyłącznie na warstwach posądzanych, chociażby niesłusznie, właśnie o to, że żyją, czy chcą żyć kosztem ludu ruskiego.

Słusznie też jeden z mówców na poprzednich wiecach domagał się, by w Paryżu i w Londynie pojawiły się masowe deputacye tutejszych naszych włościan, by stwierdziły, że pod Lwowem i po[...] [...]nopolem siedzi Polska także chłopska.

Teren dyplomatyczny oczywiścia nie wy-

Minister Patek objął tekę spraw zagranicznych!

Warszawa, 17 grudnia.

(Telef.) (m) Jak słychać, poseł Patek przyjął wczoraj stanowisko ministra spraw zagranicznych. Obecnie przygotowuje się akt jego nominacyi, która będzie ogłoszoną prawdopodobnie w dniu dzisiejszym. Gabinet Skulskiego uzupełniony w ten sposób, przedstawi się sejmowi na posiedzeniu czwartkowem.

JUTRZEJSZY PROGRAM OBRAD SEJMOWYCH.

Warszawa, 17 grudnia.

(Telef.) (m) Sejm na jutrzejszem posiedzeniu po wysłuchaniu wywodów premiera przerwie sesyę i odroczy się na ferye świąteczne. Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu obejmuje między innemi następujące sprawy: Trzecie czytanie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, sprawozdanie komisyi oświatowej w sprawie zmiany ustawy z 27 marca, mające na celu zapobieżenie masowemu opuszczaniu stanowisk przez nauczycieli szkół powszechnych i przenoszenie się na inne stanowiska. Przedłożenie w sprawie natychmiastowego wypłacenia nauczycielom dodatku drożyźnianego, ustanowionego uchwałą sejmową z 28 lipca. Sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie rozszerzenia ustaw z 2 sierpnia o stałej pensyi dla weteranów z r. 1831, 1863 a także dla weteranów z roku 1848. Sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie projektu ustawy o przyznaniu weteranom z r. 1831 i 1863 stopni i praw oficerskich. Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie administracyi ziem wschodnich. Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie wymiaru podatku czynszowego za lata 1919 i 1920 na obszarze b. zaboru austryackiego. Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie zmiany ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych z 28 października 1896, oraz ustawy z 23 stycznia 1913 na obszarze b. zaboru austryackiego. Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie wyasygnowania 1 miliona marek na gwiazdkę dla dzieci. Sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej i komisyi rolnej w sprawie wyasygnowania głównemu urzędowi ziemskiego kredytu tymczasowego osadniczego, dla pracowników rolnych. Sprawozdanie komisyi konstytucyjnej w sprawie ustawy o obywatelstwie polskiem. Sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie projektu ustawy w przedmiocie przedłożenia czasu służby roczników 1896 do 1899, powołanych na obszarze D. O. G. Kraków przedłożonego przez ministerstwo spraw wojskowych na podstawie uchwały rady ministrów z 8 listopada. Powyższy porządek dzienny nie obejmuje spodziewanego expose premiera.

DR. I. TWARDOWSKI USTĘPUJE.

Wiedeń, 17 grudnia

(Telef.) (G) Dr. Twardowski, kierownik polskiego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu, ma w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska, a powodem jest okoliczność, że urząd likwidacyjny ma być zwinięty, a agendy jego będą pomieszczone w ramach komisyi reparacyjnej.

MIESZCZAŃSTWO POZNAŃSKIE W OBRONIE KRESÓW WSCHODNICH.

Poznań, 17 grudnia.

(PAT.) Odbył się tu wiec stronnictwa mieszczańskiego w sprawie kresów wschodnich. Uchwalono rezolucyę, domagająca się, aby do Polski należały Galicya wschodnia, Litwa i Białoruś.

PODJĘCIE RUCHU NA LINII POZNAŃ-TORUŃ

Poznań, 17 grudnia.

(PAT.) Wznowiono bezpośredni ruch kolejowy pomiędzy Poznaniem i Toruniem.

NOWY KIEROWNIK STAROSTWA KRAKOWSKIEGO.

Kraków, 17 grudnia.

(PAT.) W dniu dzisiejszym radca Kowalkowski objął urzędowanie jako kierownik starostwa krakowskiego

STAN ZDROWIA CLEMENCEAU DOSKONAŁY

Paryż, 17 grudnia.

(PAT.) (Havas). Stan zdrowia p. Clemenceau uznali lekarze za doskonały, zalecając mu wszelako pozostanie przez pewien czas w domu, albowiem chodzenie po schodach niepotrzebnie zmęczyło chorego. Clemenceau pracuje w domu wraz ze swoimi współpracownikami.

czerpuje tego, co lud polski może zdziałać czynnie poza samą akcyą wiecową i manifestacyjną. Robotniczy ogół całej Polski zajmie niewątpliwie analogiczne do chłopa zdecydowane stanowisko, a „Robotnik" i „Naprzód" nie będą mogły grać obecnej fałszywej roli. Lud włościański jest dzisiaj — obok robotnika i mieszczanina polskiego — najczynniejszą naszą siłą społeczną. Energia tej siły ma rozmaite drogi, by ujawnić jej znaczenie i wpływ.

Masa ludowa polska powinna sama pokierować ruchem kolonizacyjnym i to nawet niezależnie od państwa polskiego, a właściwie równolegle doń.

Jest ona bowiem przedewszystkiem związaną z wyższemi warstwami, w których ręku znajduje się jeszcze mnóstwo ziemi polskiej. Warstwy te nietylko w interesie narodowym, ale własnym społecznym i kulturalnym muszą poprzeć dążność chłopa polskiego do kupowania tutaj ziemi. Jest to jedyna rozumna asekuracya przed wszelkiego rodzaju bolszewizmem, a także społecznem hajdamactwem.

Otóż źle będzie stała sprawa Galicyi wschodniej, jeżeli chłop tutejszy polski nie zorganizuje się szybko po powiatach, a nawet we wsiach w rozmaite stowarzyszenia i spółki, by kupować ziemię.

Jasnem jest, że chłop ruski, nie mając nadziei na gwałtowny zabór ziemi pańskiej, ochłonie w sympatyi i ciążeniu do hajdamactwa i pogodzi się z Polską, reprezentowaną przez chłopa.

Ale chłop tutejszy ma jeszcze inną siłę w ręku. Jego głosu słucha, a względnie słuchać będzie chłop w całej Polsce. Wtedy dopiero obudzi się w Polsce nowy ruch kolonizacyjny na ziemię czerwieńską, jeżeli obwoła go chłop tutejszy. Hasła tego potrzeba jest nagłą. Nie wzywamy ludu z wnętrza Polski, by tu osiadł na ziemi ruskiej, ale mamy prawo nań wołać, by zasadził się znowu na ziemi, będącej w polskiem ręku.

Chłop chłopa sprowadzi, drogą własną, bez żadnych sztucznych agitacyi. Powinien to być ruch silny żywiołowy, który nie zna żadnych przeszkód.

W ten sposób chłop polski, poczuwszy się w roli gospodarza kraju, znajdzie łatwą drogę do porozumienia z chłopem ruskim. Nie będzie wówczas na przeszkodzie ku temu porozumieniu stał pop ruski, jak stoi dzisiaj, wichrząc przeciw dworowi.

Interesa materyalne i społeczne czy we wsi, czy w powiecie sprzęgną wówczas węzłem solidarności obydwie warstwy chłopskie i mowy wówczas nie będzie o odrywaniu Galicyi od Polski.

Nie wątpimy, że włościanin polski poczuje się do tej roli, zresztą jak niedzielny wiec dowodzi, on się już poczuwa do odpowiedzialności za losy tego kraju, on już bierze spuściznę dziejową z rąk szlachty.

J. B.

Gospodarcze oblicze nowego gabinetu.

Lwów, 17. grudnia.

II.

(Sp.) Skład nowo-uworzonej większości zadecydował o programie opartego na niej rządu. Przewaga stronnictw włościańskich w obecnej większości — oba stronnictwa włośc., t. j. P. S. L. i N. Z. L. przedstawiają 179 głosów — pociągnęła za sobą fakt poświęcenia lwiej części programu gospodarczego sprawom agrarnym, które omówiliśmy w artykule pierwszym.

Stanowisko większości wobec przemysłu i handlu zostało z lekka jedynie naszkicowane i to nie jako odrębny punkt programu większości, lecz wśród wielu innych środków rozwiązania problemów robotniczych bieżącej chwili. Że takie postawienie sprawy jest fałszywe, że rozwój zwłaszcza przemysłu jest celem samodzielnym — to nie ulega wątpliwości. Lecz zbytniej wagi do tego potraktowania sprawy przemysłu i handlu przez nową większość przykładać nie należy. Obsadzenie teki ministerstwa przemysłu i handlu dyrektorem najpoważniejszej organizacyi przemysłowej w Polsce, Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, p. Antonim Olszewskim, każe się spodziewać po rządzie polityki gospodarczej, sprzyjającej rozwojowi przemysłu ze względu na doniosłe znaczenie, jakie ten dział pracy narodowej ma dla położenia narodu i państwa, dla podniesienia bogactwa narodowego dla poprawy naszego bilansu handlowego. Otóż w programie swym zapowiada większość jak najśpieszniejsze uruchomienie przemysłu przez dostarczenie brakujących surowców i przeprowadzenie ścisłej kontroli przez rząd nad fabrykami, które dotychczas nie są uruchomione, a mają ku temu wszelkie warunki. Oczywiście zaistnieć muszą warunki sprzyjające rozwojowi przemysłu, by program rządowy na punkcie przemysłu zdołał w życie się wcielić. Do warunków tych należy przedewszystkiem otwarcie naturalnych rynków zbytu polskich produktów na Wschodzie. Czy przemysł polski zdoła dotrzeć na Zachód, trudno dziś orzec. Pojawiły się ostatnio pewne zapatrywania, które pytanie to załatwiają potakująco, a uzasadnienie swe znajdują w niepomyślnym stanie naszej waluty. Niski kurs waluty, zdaniem pewnego odłamu opinii, za którym się oświadczył też i ustępujący minister przemysłu i handlu p. Szczeniowski, utrudnia wprawdzie nabycie surowców z zagranicy, stanowi jednak dużą premię eksportu, pozwalającą przemysłowi polskiemu konkurować z zdobywać rynki zachodnie. Przemysł polski korzystając z obfitości krajowych sił robotniczych, i z niskiego kursu waluty, zdoła fabrykować dla zagranicy taniej niż zagranica. Polska wobec zagranicy znajduje się w tej mierze w tem samem położeniu, co Niemcy, które dzięki tym warunkom zalewają świat fabrykatami taniemi, zdobywającymi sobie nieprzyjacielskie nawet rynki zbytu. Należy przeto życzyć sobie w interesie rozwoju naszego gospodarczego, by nowy rząd zdołał przeprowadzić swój program szybkiego uruchomienia przemysłu, a zwłaszcza tych działów, które umożliwiają eksport zagranicę.

Obok kwestyi agrarnej najszczegółowiej opracowany jest program większości w sprawie robotniczej. Interesa robotnicze reprezentuje w nowej większości liczebnie bardzo słaby klub: Narodowy Związek Robotniczy, liczący zaledwie 14 członków. Dla pozyskania go jednakowoż musiała większość włościaństwa poczynić poważne koncesye ruchowi i postulatom robotniczym. Tylko pod tym bowiem warunkiem mógł się Narodowy Związek Robotniczy zgodzić na należenie do większości, poza nawiasem której stoją liczebnie najsilniejsi reprezentanci ruchu robotniczego, Klub polskiej partyi socyalistycznej. Program w sprawie robotniczej miał też służyć za dowód, iż nowa większość, mimo, iż grawituje ku dzisiejszej prawicy, narodowej demokracyi, kieruje się w kwestyi robotniczej zasadami istotnie postępowemi. Program większości w sprawie robotniczej mieści też w sobie postulaty, którym jedynie przyklasnąć można. Są w nim zawarte wszystkie zdobycze proletaryatu zachodnio-europejskiego, jak ustawodawstwo ochronne pracy z 46 godzinnym tygodniem, inspektoraty pracy i to nietylko, jak dotychczas, w przemyśle, ale i w rolnictwie, ubezpieczenia społeczne, najszerzej pojęte, a więc: na wypadek choroby, macierzyństwa, od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek niezdolności do pracy, starości, śmierci (ubezpieczenie wdów i sierot), braku pracy, opieka nad kobietami i małoletnimi w przemyśle i kodeks pracy. Sprawa 46-godzinnego tygodnia pracy znalazła przez powstanie większości swe ostateczne załatwienie. Pamiętamy wszyscy niedawne zaciekłe obrady Sejmu nad normalnym czasem pracy, a zwłaszcza nad sprawą ustawowego zatwierdzenia wprowadzonej przez rząd Moraczewskiego soboty angielskiej (6-godzinnej). Wówczas to niezdecydowane jeszcze stanowisko partyi włościańskich było przyczyną odraczania ostatecznej decyzyi w sprawie soboty angielskiej. Obecnie poczyniły włościańskie stronnictwa większości ustępstwa Narodowemu Związkowi Robotniczemu, zgadzając się na 46-godzinny dzień pracy.

Czyniąc zadość postulatom robotniczym, oświadczyła się większość za zagwarantowaniem robotnikom otrzymywania zapomóg do czasu ich zatrudnienia (sprawa bezrobocia), za popieraniem kooperatyw robotniczych, asygnowaniem odpowiednich funduszów na zakup dla ludności pracującej żywności, ubrań i obuwia.

Pozatem znajdują się w programie większości pewne postulaty, które sięgają poza dotychczasowe zdobycze proletaryatu zachodniego, jakoto przyjęcie ustawy o udziale robotników w zyskach przedsiębiorstw, banki robotnicze, izby pracy itp. Narodowy Związek Robotniczy zamanifestował w ten sposób swą wolę pójścia śladami najnowszych usiłowań świata takiego załatwienia sprawy robotniczej, które zapewniając robotnikom coraz większy udział w zyskach przedsiębiorstw pozyskiwałoby ich dla idei odrodzenia intenzywnej pracy wytwórczej. Problemy, które są obecnie roztrząsane w najbardziej postępowych państwach zachodu, znalazły się w ten sposób również na terenie programu prac Sejmu polskiego. Życzyć by sobie należało, by znalazły u nas takie rozwiązanie, jakiego wymaga ciężkie położenie gospodarcze kraju, wyniszczonego wojną, pozbawionego żywotnego w tej chwili przemysłu. Reformy w dziedzinie robotniczej powinny odbywać się w atmosferze zgody, a nie walki, a opierać się na zrozumieniu szerokich rzesz robotniczych, iż zmniejszony czas pracy i inne ulgi nie zwalniają ich od poczucia odpowiedzialności za stanowisko gospodarcze Polski w koncernie przemysłowych państw Zachodu. W tym duchu pojęte postulaty większości znajdą poparcie całego społeczeństwa. Udział Narodowego Związku Robotniczego w większości, któremu zawdzięczyć należy sformułowanie programu w kwestyi robotniczej, okazuje się z tego względu wielce pożądany.

Centrowy charakter większości i nowego gabinetu wycisnął zatem — jak widzieliśmy — wybitne piętno na ogłoszonym obecnie programie gospodarczym. Sfery włościańskie i robotnicze wyraziły w nim swe najpilniejsze postulaty; współdziałanie ich zaś skłoniło obie strony do kompromisów, które odbierają gabinetowi charakter jednostronnego, klasowego rządu. Umiarkowany, postępowy gabinet — oto czego Polsce najbardziej potrzeba. Byle tylko działalność nowego rządu szła po linii programu. Ona to zadecyduje o prawdziwym charakterze gabinetu.

Londyn po wojnie.

Życie i ruch uliczny wre z intenzywnością przedwojenną. — Nie zmieniło się miasto, lecz zmienili się ludzie. — Anglia zmilitaryzowana. — Wzrost samopoczucia w klasie robotniczej. — „Upper middle class" chyli się do upadku. — Drożyzna szaleje. — „Les nouveaux pauvres". — Brak mieszkań z powodu przepełnienia obcymi żywiołami. — „The profiteers". — Historyczne siedziby zmieniają właścicieli. — Wystawa i giełda automobilowa. — Wystawa chryzantem. — Pierwsza kobieta w Westminsterze. — Przysięga lady Astor.

Londyn, w grudniu.

W mglawej pomroce zimowego popołudnia mkną bez przerwy pojazdy w górę i w dół szeroką szosą Haymarket, grzmią i dudnią motory i omnibusy, a na rogu Piccadilly tłum ludzi czeka, aż stojący na asfaltowej platformie policeman podniesie w górę białą pałeczkę, zatrzyma ruch pojazdów i pozwoli czekającym przejść w poprzek na drugą stronę ulicy. Niejeden z tych, którzy wrócili tu po długiej nieobecności, patrząc w ten potężny, od rana do nocy faliście toczący się ruch uliczny, który od dawien dawna stanowił jedną z charakterystycznych cech Londynu, doznać może na chwilę złudzenia, że nic się nie zmieniło, a wszystkie okropności lat ostatnich były jeno snem strasznym.

Jeżeli w istocie miasto samo jest prawie niezmienione, to natomiast wielkie zmiany zaszły w stosunkach społecznych, kulturalnych, politycznych i ekonomicznych ludności. Anglia jest zmilitaryzowana; co krok spotyka się żołnierzy, bądź to aktywnych, bądź zwolnionych, w zniszczonych mundurach khaki, dźwigających plecaki i znużonym, ociężałym krokiem posuwających się ulicą.

Nawet w zewnętrznym wyglądzie cywilistów widać ślady przebytej służby wojskowej.

Położenie angielskich robotników jest nie złe; naogół panuje tu mniemanie, że wojna zwiększyła udział robotników w dochodach narodowych, stąd wzrost u nich samopoczucia i większa staranność w zaznaczaniu postulatów politycznych i ekonomicznych.

Najbardziej podupadł — jak na kontynencie, tak i w Anglii — stan średni. Tylko, że nigdzie nie miał stan ten przed wojną tak wielkiego znaczenia, nigdzie nawet nie było stanu, któryby typem i tradycyą odpowiadał angielskiej warstwie ludności zwanej „upper middle class" (wyższa klasa średnia). W krajach Europy środkowej ambicyą wzbogaconego drobnomieszczaństwa było mieć dzieci swe w wysokich urzędach, cywilnych, lub wojskowych; w Anglii nie było tej bałwochwalczej czci dla kasty urzędniczej i oficerskiej. Wyższy stan średni obchodził się bez tytułów, lecz był mimo to dumny, zbliżony nieco do arystokracyi, ale więcej do przedstawicieli produktywnej pracy; w poglądach kulturalnych arystokratyczny i konserwatywny, w polityce zaś często bardzo liberalny. I ten wyższy stan średni, do którego należą także zawody inteligentne, chyli się ku upadkowi pod wpływem srożącej się drożyzny. Ceny podniosły się w Anglii o 120—150 proc. w porównaniu z przedwojennemi. Robotnik przeciwstawia drożyźnie swe żądania wyższej płacy i zwycięża w walce z kapitałem. Zdarza się także, że jakiś sławny lekarz lub poszukiwany adwokat wyśrubuje odpowiednio do ogólnej drożyzny swe honorarya. Cóż jednak począć mają inni, którym dawniej zawodowy zarobek i może mała renta ze skromnego majątku zapewniała dostatnią egzystencyę? Dziś, gdy za funt szterlinga kupić można towaru tylko za osiem szylingów, dochody wynoszące 1500—3000 funtów spadły co do siły kupna do 600—1200 fnt. Odliczyć należy jeszcze olbrzymie podatki. Sędzia, pobierający pensyę 5000 ft., był wysoko płatnym urzędnikiem: dziś przy tej samej sumie nominalnej rozporządza on de facto zaledwie 1300 funtami, a tem samem spada do znacznie niższej stopy życiowej. A cóż dopiero uczeni, autorowie, artyści i owe wyższe mieszczaństwo, nie puszczające się na spekulacyę? Oni to stanowią tę klasę ludności w przeciwieństwie do nowych bogaczy, żartobliwie przezwaną „les nouveaux pauvres".

Tak więc i w stolicy par excellence zwycięskiego państwa życie codzienne nie jest usłane różami. Przeciętny mieszkaniec zadowolony jest, jeżeli ma dach nad głową, szukanie mieszkania jest formalną klęską. Główną tego przyczyną jest ogromne przepełnienie miasta. W hotelach wszystkie pokoje są na tygodnie naprzód zamówione. Tysiące kanadyjskich, australskich, afrykańskich oficerów i żołnierzy czeka na powrót do ojczyzny. Całe legiony Amerykanów, Holendrów, Francuzów, a nawet Anglików z prowincyi i Szkotów zjeżdża do Londynu z pełnemi sakwami. Ci nowi bogacze, znienawidzeni są przez zepchniętych na szary koniec mieszkańców. Określa ich się ogólną nazwą: „the profiteers", a mają oni z wojennymi bogaczami innych krajów wspólne cechy: nizki stan kultury i wykształcenia. Nigdy jeszcze na zebraniach towarzyskich i w lokalach publicznych, ba nawet w halach Westminsteru nie obijała się o uszy tak zła wymowa, nie słyszano tak ordynarnego sposobu mówienia. A co najgorsze, że ci nowocześni krezusi urządzają się tu na stały pobyt, nabywają masowo okoliczne dobra, wyciągają nawet ręce po historyczne siedziby; i tak opowiadają sobie ze zgrozą, że pałac księcia Devonshire w Piccadilly przeszedł w posiadanie „profiteer'a", Ponadto kupują meble, obrazy, stare srebra, biblioteki, klejnoty. Automobilu w Londynie już od kilku miesięcy nie dostanie — wszystkie wykupione, a fabrykacya nowych nie dotrzymuje kroku popytowi.

Niedawno odbyła się w Olimpii wystawa automobilowa, pierwsza od r. 1913. Było na niej dużo kupujących, lecz bardzo mało objektów do nabycia. Mimo to robiono świetne interesy — na papierze, a ceny rosły u wystawców z dnia na dzień o 50—100 funtów. Komu udało się zamówić automobil z określonym terminem dostawy, sprzedawał kontrakt swój z miejsca innemu z grubym zyskiem. I tak opcye te zmienią jeszcze kilkakrotnie właścicieli, zanim pierwsza śruba utkwi w nieistniejącym jeszcze automobilu.

Jakże odmienną od tej wystawy, która miała wszelkie pozory giełdy, była wystawa chryzantem, otwarta przed kilku dniami w Towarzystwie Ogrodniczem (Royal Horticulture Society) w Vincent Square. Patrząc na ten przepych kolorów i te przedziwne zgięcia listków, chciałoby się prawie wierzyć, że pani Chryzantema fryzuje się i maluje przed publicznym występem. Lecz inauguracyę tę jeden z hodowców odpiera ze śmiechem. „Miałby nie małą robotę, ktoby chciał ufryzować chryzantemę, bo czy wie Pan o tem, że duży kwiat ma przeszło 1000 listków? Pominąwszy już to, że po takiej operacyi kwiat zginąłby niechybnie." Uprzejmy hodowca daje nam następnie jeszcze kilka objaśnień. Dzięki umiejętnemu krzyżowaniu i szczepieniu można dziś nadać chryzantemom dowolne barwy — stosownie do mody. Przeszłego roku np. żądano tylko chryzantem koloru „mauve"; dziś odchodzą tylko białe, lub złocisto-brązowe. Pierwszą nagrodę otrzymała na wystawie przepyszna żółta odmiana białej „Queen Mary", nazwana „Princess Mary". Niektóre z tych kwiatów miały 11—12 cali w średnicy (około 18—20 centym.). Zdradził nam także fachowiec pewną tajemnicę: Najcenniejsze są chryzantemy, które mają tak bardzo przez hodowców pożądane „zielone oczko". Na tegorocznej wystawie był tylko jeden z tych rzadkich okazów, biała „Izabel Felton".

W końcu słów kilka o najnowszej sensacyi: Lady Astor, pierwsza kobieta wybrana do parlamentu, złożyła przysięgę i objęła swój fotel poselski w Izbie Gmin. Miała przy tym pierwszym swoim występie sukces ogromny. Sala była przepełniona, a trybuny gęsto obsadzone kobietami, które życzliwe spojrzenia i uśmiechy wysyłały w stronę lorda Lyttona, jednego z pierwszych bojowników o prawa kobiece. O godz. 3. lady Astor zajechała automobilem z małżonkiem swym przed pałac Westminster. Gdy weszła w skromnej czarnej toalecie, wszystkie spojrzenia zwróciły ię ku niej. Wedle przyjętego ceremoniału dwaj „ojcowie chrzestni", Lloyd George i Balfour podali jej ramię i poprowadzili ją przed baryerę trybuny prezydyalnej, gdzie złożyła przepisaną przysięgę, polożyła swój podpis na registrze parlamentarnym, poczem wróciła na salę i zajęła przeznaczony dla niej fotel. Całej tej ceremonii towarzyszyły rzęsiste oklaski.

STANISŁAW MAYKOWSKI

Król i słowiki.

Okno zamku się światłem
Nasyca
Ogromnego, srebrnego
Księżyca.

W jego srebrze godziny
Król liczy
I na śpiew oczekuje
Słowiczy.

Król ten z puszczy początek
Wiódł dziki,
A na starość ukochał
Słowiki.

Że dziś noc jest majowa,
On zna ją,
Słucha z łoża, czy ptaki
Śpiewają.

Właśnie jeden piosenkę
Zaczyna.
„Słysz, słysz, słysz!" Woła króla
Ptaszyna.

Więc z ust starych ucieka
Modlitwa.
„Li, li, li." Król już odgadł
To Litwa!

Potem głosów srebrzystych
Przybywa.
Młodość wstaje przed królem
Jak żywa.

„Ciach, ciach, ciach." A to przecie
Za żołdem
Ciągnie wojsko. To wojna
Z Witołdem.

Księżyc izbę światłami
Wciąż ściele.
„Dzyń, dzyń, dzyń." To chrzest króla
W kościele.

I król stary się w łożu
Aż dźwiga.
„Mój, mój, mój." Tak mówiła
Jadwiga.

Znów słowiki podają
Mu słowa.
„Sam, sam, sam." To umarła
Królowa.

Aż sto głosów srebrzystych
Zagędzie.
„Bij, bij, bij!" Król na Grunwald
Gna w pędzie.

Stara głowa w poduszki
Upada
I z öcz szklistych się stacza
Łza blada.

Teraz słychać dwa chóry
Ptaszęce.
Król znów głowę podźwignął
Na ręce.

Nad nim płynie słowicza
Pieśń z góry,
Lecz wyraźnie w niej dzwonią
Dwa chóry.

I śpiew obcy dla wszystkich
Tu ziemian
Zaczynają srebrzyście
Naprzemian.

Król się zerwał i wie już
Natchniony:
Te są z Litwy, a tamte
Z Korony.

„Łącz, łącz, łącz!" Ah to dziejów
Brzmi karta,
Przez słowiki to unia
Zawarta.

I to jego największe
Jest dzieło.
Jakiż uśmiech ma teraz
Jagiełło!

Księżyc srebrem ubiera
Mu skronie,
On gdzieś idzie, w słowiczą
Pieśń tonie.

Gdzieś odchodzi, pół święty,
Pół dziki.
Duszę jego unosły
Słowiki.

ZAKŁADNICY POLSCY W RĘKACH BOLSZEWICKICH.

Warszawa, 17 grudnia.

(PAT.) Generalny konsulat w Berlinie zawiadamia, że zgłosił się tam b. sekretarz konsulatu niemieckiego w Odessie p. Albert Talak, internowany do niedawna w Moskwie, a obecnie wypuszczony na wolność z prośbą o podanie za pośrednictwem Polskiej Agencyi Telegraficznej do wiadomości ogółu, że członkowie polskiej Komisyi reemigracyjnej pp. **Juszkiewicz, Wasiński, Szczesny, Zaleski, bracia Jełowiccy, Białżecki, Wasilewski i Jerzy Grzymałowski znajdują się jeszcze jako zakładnicy w klasztorze andrejkowskim (Monastir andrejkowskij).** Wiedzie im się dobrze, ale proszą władze i krewnych o jak najśpieszniejsze poczynienie niezbędnych kroków celem przywrócenia im wolności.

TAJEMNICZY WYPADEK.

Kraków, 17 grudnia.

(Telef.) (G) Jak podaje „Nowa Reforma", dziwny wypadek zdarzył się niedawno radcy ministeryalnemu Lewickiemu, kierownikowi wydziału ministerstwa aprowizacyi w Krakowie. Mianowicie radca Lewicki jadąc tramwajem poczuł nagle ból w nodze, jakby od uderzenia. Wysiadłszy z tramwaju, poszedł na pogotowie ratunkowe, gdzie stwierdzono, że skóra buta jest przebita i że wydobywa się nawet trochę krwi. Po zdjęciu obuwia okazała się rana w stopie. Lekarz zalecił zrentgenowanie nogi, przyczem okazało się, że w nodze tkwi kula rewolwerowa. Dopiero później przypomniał sobie p. Lewicki, że w czasie jazdy tramwaju uczuł uderzenie w nogę, przyczem dał się słyszeć jakiś niezbyt głośny przytłumiony huk. P. Lewicki skojarzył to z okolicznością, że wówczas koło niego stał jakiś oficer, który miał prawdopodobnie rewolwer w kieszeni i że ten rewolwer przypadkiem wypalił.

Gen. Horthy spełnia swe pogróżki.

Praga, 17 grudnia.

(PAT.) Dzienniki zamieszczają alarmujące wiadomości ze Słowaczyzny. Dziś szereg dzienników twierdzi, że gen. **Horthy wykonuje swoje pogróżki** i że Słowaczyźnie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Rząd węgierski ogłosił mobilizacyę mężczyzn w wieku od lat 23 do 45. Granice Słowaczyzny są zamknięte.

KRÓLESTWO ZJEDNOCZONEJ SYRYI PROKLAMOWANE.

Wiedeń, 17 grudnia.

(Telef.) (G) Jak donoszą telegramy z Hagi, angielska „Morning Post" podaje, że komitet syryjski **ogłosił się konstytuantą i proklamował Emira Sejzala królem zjednocz. Syryi, a generała Jassina Paszę gubernatorem.** Generał angielski Alemby, kazał Jassina Paszę aresztować, wobec czego spodziewają się nowych rozruchów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 17 grudnia 1919.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Ruble carskie (po 500)	145·—
Ruble Dumskie (po 1000)	5[illegible]·—
Korony	70·—
Marki niemieckie	207·—
Franki francuskie	900·—
Funty sterlingi	398·50
Dolary amer.	98·—
„ kanad.	87·—

Telefoniczne kursa warszawskie: z powodu przerwy telefonu Giełda krak. kursów warszawskich nie ma.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Marki polskie	136·—	141·—	138·—
Ruble carskie (po 500)		200·—	201·—
Lei rumuńskie		359·—	

Żywe obroty w walutach na 4,000.000.

Z prasy ruskiej.

UKRAIŃCY Z UKRAINY NIE CHCĄ ZNAĆ „UKRAIŃCÓW" GALICYJSKICH.

Lwów, 17. grudnia.

(zet). „Nowa Rada" w czarnej rozpaczy pisze: „Reprezentanci większej części naszej ojczyzny z lekkiem sercem podpisują cyrograf, którym wyrzekają się nas. Co więcej, znaleźli się „politycy" galicyjscy, których wpływ kończy się we własnym pokoju (a przecież do niedawna uchodzili za znakomitości ruskie — Przyp. Red.), którzy pomogli Naddnieprzańcom w ich karkołomnej robocie.

W chwili, w której nawet wroga nam koalicya postąpiła z nami oględniej, nasi rodzeni bracia odważyli się podpisać znany akt z 2. grudnia. Uczynili to właśnie ci, którzy w r. ub. na konstytuancie ruskiej w Narodnym Domu rzucali gromy na tych, którzy ze względów polityczno-taktycznych doradzali odpowiedniejszą chwilę na ogłoszenie połączenia się ziemi galicyjskiej z Ukrainą, którym i teraz nie wychodzą z ust szumne frazesy o samodzielnej, zjednoczonej Ukrainie.

Czysta ironia. Mała dla nas pociecha, że akt z 2. grudnia jest nieprawny i nieważny. Może swoje zrobić. Nieprzychylna nam koalicya nie musi zwracać uwagi na to, że misya dyplomatyczna, która podpisała akt z 2. grudnia, miała pełnomocnictwo tego rodzaju, że wszelkie z nią zawarte umowy mają mieć podpisy wszystkich członków misyi. Koalicya może akceptować robotę Lewickiego. Tymczasem wola ogółu pokrywa się z poglądami galicyjskich członków misyi. Wraz z nimi protestuje przeciw znanemu aktowi cała ludność ruska Galicyi wschodniej."

A zatem Rusini znowu nie chcą zgody. Kwestyonując zaś poraz niewiadomo który legalność swojej misyi w paktach z Polakami, dają świeży dowód, iż i obecnie nie można liczyć na dotrzymanie jakichkolwiek umów ze strony Rusinów, tak, jak ich dotąd nigdy nikomu nie dotrzymali w historyi...

KOLONIZACYA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI ROZPOCZĘTA.

(zet). „Wpered" pisze: „Jakkolwiek los Galicyi nie jest jeszcze zadecydowany ostatecznie (A bagnety wojska polskiego — to fraszka?! — Przyp. Red.), chociaż w projekcie statutu sprawy agrarne zastrzeżone dla przyszłego sejmu galicyjskiego (o ile on będzie. — Przyp Red.) z tem wcale się nie liczą panowie galicyjscy i rozpoczęli już parcelacyę obszarów dworskich i kolonizacyę. Właśnie teraz parceluje się posiadłość we wsi Dubieńce koło Monasterzysk w pow. buczackim. Morg ziemi sprzedają po trzy tysiące koron. Dotąd sprowadzono tu już 15 rodzin z pod Łańcuta, a ma być ich więcej. Gdzież ma podziać się miejscowy sproletaryzowany chłop?..."

RUSKI CZERWONY KRZYŻ WE LWOWIE.

(zet). Wczoraj odjechała ze Lwowa do Warszawy po kilkudniowym pobycie misya ukraińskiego Czerwonego Krzyża, w której skład wchodzą panie: Rusowa, dwie Czerniachiwskie, oraz prof. Czerniachiwskij.

„RUSKA KRAINA".

(zet). Czeskie biuro prasowe donosi z Ungwaru, że 14. bm. ogłoszono plakatami na całem terytoryum Rusi węgierskiej obwieszczenie w sprawie statutu autonomicznego.

Chiny a Mongolia wschodnia.

Chiny chcą narzucić swe panowanie Mongolii. — Plany Semenowa. — Stanowisko Chin. — Mongolia nie chce słyszeć o zwierzchnictwie Chin.

Berlin, w grudniu.

Skoro wszyscy anektują — pisze „Frankfurter Ztg." — dlaczegóż nie miałyby tego robić Chiny. Takie pytanie musiały sobie zadać władze wojskowe w Pekinie, zamierzając przed kilku tygodniami narzucić znowu panowanie Chin najdalszym krańcom Mongolii. Sprawa miała się w ten sposób: Pod panowaniem dynastyi Mandżu przysługiwała Mongolii pewna autonomia. A z cesarstwem chińskiem łączyły ją raczej węzły dynastyczne, aniżeli stosunki państwowo-polityczne. Gdy rewolucya chińska zdetronizowała dynastyę mandżurską, czyniąc z Chin republikę, Mongolia wschodnia, składająca się z okręgów: Khałka, Barga, Kobdo i Uranghai proklamowała w zimie 1911 na 1912 swą niezależność od Chin. Żyjący Buddha w Urga, t. zw. Hutuktu, został obwołany władcą Mongolii i nowoutworzone państwo szukało oparcia i opieki w Rosyi, zaś słabe Chiny musiały po długich rokowaniach zawrzeć 7 czerwca 1915 r. konwencyę z Rosyą i z Mongolią wschodnią w granicznem miejscie rosyjsko-chińskiem Kiachcie, mocą którejto konwencyi, nominalnie wprawdzie stwierdzono suwerenność Chin nad krajem Hutuktu, wszelako rząd chiński musiał w istocie uznać przeważający wpływ Rosyi w Mongolii wschodniej. Tem, co doprowadziło do owego przesunięcia stosunków politycznych, była po mongolskiej stronie obawa przed kolonizacyą chińską, zaś po stronie rosyjskiej niepohamowana ekspanzywność polityki rosyjskiej.

Od czasu rządów bolszewickich w Rosyi, głośnym stał się na granicy Mongolii i Mandżuryi Semenow, reakcyjny oficer rosyjski, pochodzenia buryackiego, a więc Mongoł. Ma on zamiar utworzenia wielko-mongolskiego państwa, włączywszy w nie wszystkie plemiona mongolskie, mieszkające na terytoryum syberyjskiem, mongolskiem i chińskiem — i okazuje ochotę podkreślenia tych planów przez wystąpienie zbrojne w Urga. Jest rzeczą możliwą, że dla swego awanturniczego pomysłu pozyskałby kilku książąt chińskich, jednakże Hutuktu musi w nim widzieć poważną groźbę dla swej władzy, wskutek tego zwrócił się ów arcykapłan Lamy w marcu i w czerwcu do Pekinu z wezwaniem o pomoc, które u rządu chińskiego znalazło aż nadto chętny posłuch. Wysłał on korpus, złożony z 4000 doborowego żołnierza przez Kalgan, step i pustynię Gobi do Urgi, co już samo przez się jest znaczną operacyą wojskową. Wszelako generał chiński zachował się później całkiem inaczej, aniżeli się spodziewał Hutuktu. Gdy rokowania dyplomatyczne między Urgą a Pekinem trwały mu za długo, zmusił on Hutuktu do wysłania do prezydenta republiki chińskiej pisma, w którem poddawał się pod zwierzchność Chin. Oczywiście Pekin nie zwlekał ze zgodą na prośbę naczelnika Mongolii i dekretem prezydenta, ogłoszonym dnia 21 listopada zniesiono konwencyę, zawartą w Kiachcie, wszystkie ugody mongolsko-rosyjskie, zniesiono autonomię Mongolii, a ogłoszono przywrócenie stosunku, który łączył Mongolię z Chinami za dynastyi Mandżu. Poselstwo rosyjskie w Pekinie zaprotestowało oczywiście gwałtownie przeciw temu, to wszakże nie na wiele się zdało, tembardziej, że armie Kołczaka pobite uciekają na wschód.

Ten postępek Chin nie pozostanie oczywiście bez następstw. Zajmą się nim z pewnością inne państwa, osobliwie zaś Japonia, która według umowy miała spoglądać obojętnie na postępowanie Rosyi w dalekiej Mongolii. Jest on również jawnem naruszeniem prawa samostanowienia narodów, albowiem Mongoli nie chcą słyszeć o poddaniu się pod zwierzchność Chin. Rząd chiński zamieszcza wprawdzie w dziennikach oświadczenie, usprawiedliwiające akt gwałtu tem, że niedawno zniesiono również wszystkie ugody rosyjsko-perskie. Ta aluzya do postępowania Anglii w Persyi nie może być miła urzędowi spraw zagranicznych w Londynie, choć wielce jest trafna. Czemuż bowiem nie mogły Chiny postąpić z Mongolią tak, jak Anglia z Persyą, skoro w świecie nie rządzi prawo, lecz siła?

Z DNIA

Lwów, 17

Nasz reporter pisze:

Proszę Redakcyi, dziś jest 17 grudnia, a ja się nic nie boję. Co prawda, nie bałem się przed laty końca matczynego kija, więc tem mniej boję się dziś końca świata. A nawet czuję pewną satysfakcyę na myśl o tem, że przecież razem ze mną pójdą do lali i aprowizacya i zakład czyszczenia miasta i miejski zakład pogrzebowy. Temu ostatniemu to nawet onegdaj węglem napisałem na ścianie: nosił wilk — a za dni kilka poniosą wilka!

Przeciw końcowi świata wniósł podobno protest pan Stobiecki, motywując go tem, że on nie zwiózł jeszcze ziemniaków na zimę dla ludności. Ale to słaba nadzieja dla ziemi, która we środę ma wpaść do dziury na słońcu. Pan Stobiecki wyczytał w biblii, jak to Jozue zawołał: stój słońce! i on myśli teraz tak samo zrobić. Ale Jozuego słońce posłuchało a pana Stobieckiego może nieposłuchać. O precedens do tego nie trudno. Ileż to razy pan Stobiecki wołał: bądź mąka! bądź chleb! bądź cukier! a z tego wszystkiego nie było nic.

Więc proszę się nie dziwić, że co do rekursu pana Stobieckiego ogarnął mnie pessymizm i razem z błotem lwowskiem trzyma w swych szponach. Nawet tych ośm deka smalcu, jakie przypadają na mnie w tym tygodniu, nie mogą mnie rozweselić. Byłem wprawdzie w aprowizacyi i prosiłem, aby dla okrągłego rachunku dodano mi jeszcze 2 deka, ale pan Stobiecki powiedział, że nie może jednemu dać wszystko, a drugim nic, że mu na to nie pozwala jego sumienie obywatelskie. Ale o to sumienie obywatelskie pana aprowizatora się nie troszczy, że mogę zamrzeć dla braku tłuszczu, a tu niema nawet Ary ani Irmy, aby mnie na Łyczaków wywiozły.

Więc smutną jest dusza moja — jak powiedział poeta, choć za jego czasów można było duszę alkoholem rozweselić i pod inny kąt patrzenia nakierować. Dziś ten rozweselający środek jest zakazany przez rząd. A mimo to rząd chce aby mu podpisywać pożyczkę i być za Paderewskim. Na jedno i drugie trzeba mieć teraz kuraż, a kurażu — z pustego nie naleje.

Kończę, bo i tak niedługo wszystko się skończy. Na tamten świat nie biorę nic, bo nic niemam, a gdybym nawet miał co, to mi i tak współnieboszczycy w tramwaju niebieskim ukradną. Tylko Haronowi, jako łapówkę za przewiezienie na drugi brzeg Styksu, dam tych osiem deka smalcu pana Stobieckiego. **B.**

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 17 grudnia o godz. 7-mej wiecz. „Róża Stambułu", operetka w 3 akt. Falla z pp. Miłowską, Boogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem i Folańskim.

We czwartek, 18 grudnia o godz. 7-mej po raz pierwszy „Seans" operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Justianem, Folańskim, Karasińskim i Kowalskim.

W piątek, 19 grudnia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Rycerz z łabędziem" trzy akty romantycznej historyi Br. Winawera z pp. Okornickim, Frączkowskim, Barwińskim, Jankowską, Kozłowskim i Larewiczem.

W sobotę, 20 grudnia o godz. 3 po poł. dla młodzieży po raz 19-ty „Sułkowski", traged. w 5 aktach St. Żeromskiego z p. Robertem Böhlkem w roli tytułowej.

W sobotę, 20 grudnia o godz. 7-mej wieczór po raz 2-gi „Seans" operetka w 3 aktach St. Dunikowskiego i Fr. Koniora w obsadzie niezmienionej.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi):

Dziś i codziennie do niedzieli 21. grudnia o godz. 7.30: Program VIII: Prolog: S. Michałowski. „Awanturka w hotelu", farsa w 1. akcie z francuskiego (N. Niovilla, Z. Orwicz, J. Rygier). Na ogólne żądanie: „Mister Shoking i Miss Etykieta", groteska śpiewna J. Wima. (Anda Kitschman, M. Windheim). „Głód mieszkaniowy", aktualna tragifarsa na tle stosunków lwowskich H. Mleta, w przeróbce Andy Kitschman (A. Kitschman, N. Niovilla, M. Halicz, S. Michałowski, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Tarłowski, M. Windheim). Nowe numery solowe wykonają: Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. Konferuje S. Michałowski.

W niedzielę, dnia 21 bm. przedstawienie popołudniowe o godz. 4 po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

W poniedziałek 22 grudnia premiera programu IX-go.

—o—

Wiadomości teatralne. Na czwartek zapowiada afisz teatralny premierę polskiej operetki p. t. „Seans". Autorami jej są pp. Stanisław Dunikowski i Fr. Konior. Terenem, na którym odbywa się akcya, jest zagłębie naftowe galicyjskie. Operetka, utrzymana w szlachetnym tonie, ma charakter komedyowy, odbiegający niemal zupełnie od znanych operetek wiedeńskich. W operetce bierze udział niemal cały zespół artystów naszej operetki. Reżyseruje p. Filip Kuligowski. Nowe dekoracye, wykonane przez J. Wodyńskiego, Balka i Polityńskiego.

(mg) **Miejska Komisya reformy wyborczej** obradowała onegdaj pod przewodnictwem r. Thulliego przy udziale wiceprz. dra Chlamtacza. Zastanawiano się nad projektem reformy wyborczej, opracowanym przez r. Pazdrę, czyniąc nieznaczne zmiany stylistyczne w odnośnych paragrafach. Dotychczas opracowała Komisya 17 punktów projektu. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Protest stałej delegacyi pr. p. przeciw przyjmowaniu do służby skompromitowanych politycznie Rusinów i żydów. Pogłoski o przyjmowaniu osobników skompromitowanych politycznie przez służbę w wrogiej armii, bądź też przez odmówienie złożenia przysięgi Rzeczypospolitej Polskiej, skłoniły stałą delegacyę pr. p. do złożenia energicznego protestu, którego ze względu na brak miejsca w całości zamieścić nie możemy. Delegacya żąda przedewszystkiem, aby osób podejrzanych nie przyjmowano do służby przed zasięgnięciem opinii odpowiedniego stowarzyszenia zawodowego i dokładnem zbadaniu jego charakteru politycznego. Nadto domaga się Stała Delegacya jawnego ogłoszenia rozporządzenia rządu warszawskiego w tej sprawie.

(g) **Wstrzymanie dopływu wody do wodociągów** zadziwiło wczoraj popołudniu mieszkańców naszego miasta. Około godz. 3-ciej bowiem popołudniu we wszystkich mieszkaniach przestały funkcyonować wodociągi i przez dłuższy czas nie można było wycisnąć z nich ani kropli wody. Informując się w tej sprawie w dyrekcyi zakładu wodociągowego, dowiedzieliśmy się, że wstrzymanie dopływu wody zostało wprowadzone jako nieuchronna oszczędność, gdyż w niektórych dzielnicach miasta marnowano ją bezprzykładnie. Martwota wodociągów trwała tylko przez dwie godziny, bo już o godz. 5 rozpoczęły one normalne funkcyonowanie. Czy ochronne dwie godziny przerwy w dopływie wody wejdą w użycie codzień, zależeć będzie od stanu tejże każdego dnia. W razie, jeżeli stan ten będzie niski, zarządzenie będzie się powtarzało częściej.

(mg) **Zwalczanie epidemii.** Na wczoraj[illegible] posiedzeniu magistratu odbytem pod przewodnictwem prez. Neumanna postanowiono na wniosek fizykatu odnieść się do odpowiednich władz w sprawie ograniczenia ruchu obcych, ustanowienia lekarzy epidemicznych na dworcach, oraz utworzenia kolumn epidemicznych w powiecie lwowskim w celu zwalczania tyfusu plamistego. Wniosek o ograniczenie liczby osób jeżdżących tramwajami do ilości miejsc podanej na każdym wozie dla uniknięcia ścisku, uchwalono podać Zarządowi Miejskich Zakładów Elektrycznych. Wątpliwa to jednak rzecz, czy przeprowadzenie tego wniosku w praktyce będzie możliwe — bez użycia fizycznej siły.

(mg) **Obchody dzielnicowe w rocznicę oswobodzenia Wielkopolski.** Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi odczytowej Komitetu obchodowego pod przewodnictwem prof. Thulliego. Zastanawiano się nad urządzeniem obchodów we wszystkich dzielnicach miasta w niedzielę, 28 bm. jako w drugi dzień obchodu rocznicy uwolnienia Wielkopolski. Uroczystości te będą się składać z popularnych odczytów, oraz śpiewów i deklamacyi. Urządzeniem ich zajmą się towarzystwa kulturalne i oświatowe, związki zawodowe i szkoły. Mnóstwo instytucyi zgłosiło już swój udział w pracy, zatem w każdej dzielnicy odbędzie się kilka odczytów o dzielnicy Poznańskiej. Omawiano także sprawę złożenia wieńca na grobach Wielkopolan, oraz ozdobienia mogił, czem ma się zająć młodzież szkolna, dotrzymując przyrzeczenia objącia opieki nad grobami poległych w obronie Lwowa Poznańczyków.

(mg) **Na święta dla ubogich miasta Lwowa.** Magistrat przedłożył wczoraj wnioski w sprawie polepszenia wiktu świątecznego dla prebendaryuszy zakładu św. Łazarza i o wyasygnowanie kwoty 1000 koron, na wigilię w miejsk. zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich. Omawiano także sprawę urządzenia drzewka w miejskim zakładzie sierot.

„Zasady nowej pisowni polskiej", przeznaczone dla najszerszych warstw inteligencyi, a więc profesorów, urzędników, publicystów, adwokatów i t. p. wyszły z druku w formie kieszonkowego kalendarzyka. Ponieważ kalendarzyki podobne przez rok cały noszone są zwykle przy sobie, zatem pomysł rozpowszechnienia nowej pisowni ich pomocą, uważać należy za bardzo udatny i z pewnością przyczynią się one niemało do ujednostajnienia pisowni w zjednoczonej Polsce.

(s—i) **Szańce koło gmachu sejmowego** porobił magistrat akuratnie w rocznicę walk listopadowych. Pomijamy już całkiem nieodpowiednią porę do robót ziemnych, trwających dłuższy czas, ale że też nie pomyślano o oświetleniu tych wilczych dołów wieczorami, to już istotnie zakrawa na lekceważenie zdrowia ludzkiego. Wobec ciemności egipskich, jakie zalegają te strony miasta, nie trudno tymi wilczymi dołami przyprawić Bogu ducha winnych przechodniów o kalectwo!

(—) **Znaleziony karabin.** W bramie realności przy ul. Łyczakowskiej l. 47 znaleziono wczoraj karabin. Znalezioną broń oddano do policyi.

(—) **Aresztowanie.** Wczoraj aresztowała policya Józefa Pordesa, który przed dwoma miesiącami na szkodę Süsia Leibla, handiarza koni sprzeniewierzył 38.000 kor. Przy aresztowanym znaleziono zaledwie kilkaset koron, bo, jak sam zeznał, resztą przetrwonił.

Lwowska Delegacya K. B. K. zawiadamia konsumy, instytucye i Delegacye parafialne, że biura i magazyny K. B. K. będą z powodów administracyjnych zamknięte dla stron od 20. grudnia 1919 do dnia 7. stycznia 1920. 18943

Afera zbożowa w Stanisławowie.

Stanisławów, 16 grudnia.

(u) Śledztwo w sprawie afery zbożowej wyjawia olbrzymie nadużycia, popełniane przez szajkę oszustów, z kierownikiem ekspozytury rolniczej Lisowskim na czele. Około 30 wagonów żyta i pszenicy, przeznaczonych na zasiewy ozime dla gmin powiatu stanisławowskiego, puszczono na pasek po 700 kor. za 100 kg., podczas gdy cena jego wynosiła 400 kor. za 100 kg.

Oprócz Lisowskiego, aresztowani są: Saibald, wł. piekarni, Welzer, wł. młyna i Ulrich, dzierżawca. Chodzą niesprawdzone dotychczas słuchy, że w aferę tę wmieszane są także bardzo wybitne osobistości ze sfer tutejszych.

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty".

(Sp.) **Marka polska idzie w górę.** Po dwutygodniowym okresie gwałtownego spadku marki polskiej, w relacyi koronowej nastąpił okres wzrostu kursu marek. Marki polskie, przed kilkoma tygodniami notowane na giełdach lwowskiej i krakowskiej po kursie 198 do 200 i wyżej, zeszły ostatnio na poziom 125 koron, analogicznie do zwyżkowej tendencyi korony na giełdzie warszawskiej, na którym to terenie w tym samym okresie korony z 52 do 77 marek doszły. Powszechnie dopatrywano się przyczyny zmian relacyi marki do korony w polityce ministra skarbu dra Bilińskiego, zmierzającej do ustalenia kursu giełdowego obu tych walut, odpowiadającego zamierzonej przez niego zbliżającej się unifikacyi waluty relacyi. Nie bez uzasadnienia jest przeto zapatrywanie, iż obecna zwyżka kursu marki jest reakcyą giełd na upadek dra Bilińskiego. Czy przypuszczenie to jest słuszne i czy stanowisko nowego ministra skarbu pójdzie po linii odmiennej od przyjętej przez dra Bilińskiego, okażą najbliższe czasy.

KRONIKA SPORTOWA.

Z Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

Cztery posiedzenia. — Organizacya wydziałów — Definitywny komitet. — Prace organizacyjne. — Ogromne zainteresowanie świata sportowego.

Lwów, 17. grudnia.

Komitet udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich odbył w ostatnich tygodniach cztery posiedzenia, na których uchwalono regulamin Komitetu, powołano do życia kilka specyalnych wydziałów do pojedyńczej gałęzi sportu, przeprowadzono dyskusyę nad szansami pewnych gałęzi sportu, oraz wybrano definitywne prezydyum. W szczególności dla przeprowadzenia samodzielnych zadań technicznych, związanych z przygotowaniem danej gałęzi sportu do Olimpiady 1920 r., utworzono następujące wydziały:

1) Wydział lekkiej atletyki, którego organizacyę powierzono Polskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu we Lwowie.

2) Wydział piłki nożnej, którego organizacyę powierzono Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej w Krakowie; wydział ten już się ukonstytuował w dniu 30. listopada, powołując na przewodniczącego dra Edwarda Cetnarowskiego, a na członków szereg znawców sportu piłki nożnej wyłącznie z Krakowa, gdzie wydział będzie miał swoją siedzibę i gdzie odbywać się będzie training drużyny reprezentacyjnej piłki nożnej.

3) Wydział lawn-tennisa, którego organizacyę powierzono p. Jerzemu Kowalewskiemu w Warszawie, nawiązując równocześnie rokowania z towarzystwami lawn-tennisowemi we Lwowie, Krakowie i Poznaniu i proponując im odbycie zjazdu, celem wyboru wydziału i ukonstytuowania stałego Związku Lawn-tennisowego.

4) Wydział Wioślarski, którego organizacyę miało przeprowadzić na razie Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie z tem zastrzeżeniem, że zapowiedziany na dnie 7. i 8. grudnia zjazd towarzystw wioślarskich z całej Polski w Poznaniu wydział ów zatwierdzi, a przyszły Związek Wioślarski rozpoczęte prace kontynuować będzie.

5) Wydział hippiczny, którego organizacyą zajmuje się Inspektorat Jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych w porozumieniu z Tow. Wyścigów Konnych w Warszawie. Wydział ten zorganizował się już, a protektorat nad nim objął generalny inspektor jazdy, pułkownik Roman Kawecki. W skład wydziału wchodzą nadto, jako przewodniczący pułkownik I pułku ułanów krechowieckich S. Zahorski, uczestnik Olimpiady w r. 1912, również jak major Rummel, znakomity jeździec por. Peretjakowicz i inni.

5) Wydział Strzelecki, którego organizacyą ma zająć się Klub Myśliwski w Warszawie w porozumieniu z władzami wojskowemi.

7) Wydział Kolarski, który ma zorganizować Krakowski Klub Cyklistów w porozumieniu z wybranym na zjeździe sierpniowym w Krakowie Komitetem Organizacyjnym Polskiego Związku Kolarzy.

8) Wydział gimnastyczny, którego organizacyą ma zająć się Związek Towarzystw Sokolich. Wydział Związku zastanawiał się już nad tą sprawą i zamierza powołać do życia specyalną komisyę dla tej sprawy pod przewodnictwem dr. Eugeniusza Piaseckiego z Poznania, w skład której wejdą nadto: dr. Stanisław Biega z Warszawy, dr. Panek i dr. Wyżykowski ze Lwowa, dr. Roperetjatkowicz i inni.

9) Wydział Prasowy i propagandy, którego zorganizowaniem ma zająć się p. Karol Biernacki.

Na ostatnim posiedzeniu zastanawiano się także nad rozciągnięciem kompetencyi Komitetu na tegoroczne Igrzyska Północne sportów zimowych w Norwegii i Międzynarodowe Igrzyska zimowe w Szwajcaryi. Powzięcie postanowień w tej sprawie odroczono jednak do następnego posiedzenia, oczekując szczegółowych wniosków reprezentantów polskich sportów zimowych.

Definitywnie ukonstytuował się Komitet na posiedzeniu w dniu 1. grudnia, odbytem pod przewodnictwem ks. Stefana Lubomirskiego, w którem oprócz wymienionych w poprzednim artykule członków Komitetu wzięli udział: dr. Stanisław Biega, jako reprezentant Związku Towarzystw Sokolich w Warszawie, p. St. Rudnicki, prezes Krakowskiego Klubu Cyklistów, p. Jerzy Kowalewski za Wydział Tennisowy, pp. Roguski i Loth, delegaci Towarzystwa Wioślarskiego w Warszawie i p. Karol Biernacki. Przewodniczącym Komitetu wybrano ks. Stefana Lubomirskiego z Warszawy, zastępcami przewodniczącego dr. St. Polakiewicza, inż. Ludw. Christelbauera i dr. Tadeusza Garczyńskiego, skarbnikiem dr. Stanisł. Kopczyńskiego, sekretarzem p. Henryka Jeziorowskiego.

Co do szans pojedyńczych gałęzi sportu zdecydowano dotychczas stanowczo wyjazd drużyny piłki nożnej, kilku jeźdźców, strzelców, lekkich atletów, oraz reprezentantów lawn-tennisa. Co do wioślarstwa, kolarstwa i szermierki oczekuje się wniosków odnośnych wydziałów sportowych.

Względnie najdalej postąpiły już prace organizacyjne dla stworzenia reprezentacyjnej drużyny piłki nożnej. W szczególności delegat Komitetu bawił w listopadzie w Londynie i nawiązał rokowania z zarządem Angielskiego Związku Piłki Nożnej celem pozyskania angielskiego trainera. Ma on przybyć do Krakowa, gdzie będzie się odbywał kilkumiesięczny training, około 15 lutego. Wdrożono już kroki do przydzielenia ze swych zawodowych stanowisk na czas kilkumiesięcznego trainingu do Krakowa 28 graczów reprezentacyjnych, z których pod kierownictwem trainera wybierze się drużynę reprezentacyjna i jej rezerwę.

Do Antwerpii wyjedzie około 25 graczów, tak, że każdy członek drużyny reprezentacyjnej będzie miał zastępców w rezerwie. Wybrani do reprezentacyi i polskiego footbalu gracze pochodzą w połowie z drużyn krakowskich, jako najsilniejszych. Na drugą połowę złoży się Lwów, Warszawa, Łódź i Poznań.

Co do lawn-tennisa wymieniono na ostatniem posiedzeniu Komitetu nazwiska dwóch panów i jednej pani, jako reprezentantów olimpijskich tego działu sportu. Mieliby oni w najbliższych tygodniach udać się zagranicę na kilkumiesięczny training do jednej z miejscowości, które posiadają kryte hale lawn-tennisowe. Stanowczą decyzyę co do ich kandydatur, odroczono do czasu wypowiedzenia w tej sprawie wniosków nie ukonstytuowanego jeszcze wydziału lawn-tennisowego.

Reprezentant Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego twierdził na ostatniem posiedzeniu że sport wioślarski w Polsce stoi tak wysoko, że może bez obawy stanąć do każdego punktu igrzysk Olimpijskich i wystawić obsadę na ósemki, czwórki, dwójki i pojedyńcze łodzie. Komitet zajął wobec tego wniosku stanowisko wyczekujące na opinię przyszłego Związku Towarzystw Wioślarskich, a stanowczą decyzyę będzie mógł powziąć dopiero po urządzonych w czerwcu lub początku lipca próbnych zawodach wioślarskich.

Podobne stanowisko zajęto też wobec sportu kolarskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędą się w Antwerpii tylko wyścigi drogowe na długą metę, zatem dla trainingu nie potrzeba specyalnego toru. Cała trudność polega tylko na niemożności wystarania się o odpowiednią ilość wyścigowych rowerów i gum, których sprowadzenie ma ułatwić Komitet.

Związek Towarzystw Sokolich urządzi w najbliższych czasach konferencyę w Krakowie celem zastanowienia się nad udziałem gimnastyków polskich w Igrzyskach Olimpijskich i dołoży wszelkich sił, aby reprezentacya Polski wypadła jak najlepiej. Prowadzą się badania nad skonstruowaniem pewnego systemu gimnastycznego, jako całości, zapoznaje się z nowemi metodami gimnastyki, w szczególności systemem francuskim.

Komitet zwrócił się do Antwerpii i do Paryża po program szczegółowy Igrzysk, którego jeszcze dotychczas nie otrzymał. Bezpośrednio jednak po otrzymaniu zostanie on przetłómaczony na polski język i rozesłany wszystkim interesowanym towarzystwom i wydziałom sportowym.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu skonstatowano z radością, że akcya Komitetu obudziła w naszem życiu sportowem ogromne zainteresowanie, że przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie, choćbyśmy nawet na nich nie osiągnęli pierwszych nagród, wpłyną bardzo korzystnie na podniesienie polskiego sportu, na jego spopularyzowanie w szerokich masach i staną się znakomitym środkiem propagandy. W Komitecie poruszono też myśl, aby do czasu, kiedy się jeszcze nie utworzą Związki państwowe poszczególnych gałęzi sportu i stojący nad nimi ogólny Polski Związek Sportowy, Komitet kierował całokształtem spraw z reprezentacyą polskiego sportu związanych.

Następne posiedzenie Komitetu, na którem uchwalony będzie preliminarz budżetu, oraz szczegółowe postanowienia co do kilku niezorganizowanych jeszcze wydziałów, odbędzie się dnia 19. grudnia.

Dr. Mieczysław Orłowicz

Za wiersz nonpareill. 1 K (1 Mk). Drobne ogłosz. od wyrazu 30 h. (30 f.) tłust. druk. 60 h. (60 f.) „Nadesłane“ lub „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 K (3 Mk)

OGŁOSZENIA

Za ogłoszenia nadane w redakcyi po zamknięciu administracyi dolicza się [illegible]

Komunikaty. po cenach za wiersz [illegible] 5 K (5 Mk). — Do ogłoszeń umieszczających się w numerach świątecz., sobotnich i niedziela. dopłaca się 50 proc.

!NA GWIAZDKĘ!

PIERŚCIENIE, BRANSOLETY, NASZYJNIKI, ZEGARKI RĘCZNE, TOREBKI SREBRNE etc. poleca 18897

MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI
D. Lwowskiego
Lwów, ulica Jagiellońska l. 2 (Bank Polski).

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Pannę Paulinę Śledziowską proszę o podanie swego adresu. J. Jabłonowska, Dobrzany, p. Gródek Jagielloński. 2969

NAUKA I WYCHOWANIE

Poszukuję bardzo wytrawnego nauczyciela szermierki oraz strzelania z pistoletu. Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej“ pod: „Szermierz“. 18853

Nauczycielka Francuzka poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia pod „Lekcyi“. 2945

POSADY I PRACA

Przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie, przyjmie inżyniera dla robót żelbetowych w budownictwie. Zgłoszenia z odpisami świadectw i żądanymi warunkami pod „Budownictwo“ do Biura „Ruch“ Kraków Szczepańska 9. 18907

Inteligentna manipulantka do biura poszukiwana. Piekarska 17, parter 2840

Zarząd dóbr Kalinowszczyzna po zta Białobożnica, poszukuje buchaltera. Odpisy świadectw i życiorys przesyłać do zarządu dóbr. Nieuwzględnionych podań nie zwraca się. 2881

Poszukuje się buchaltera i korespondenta. M. Kierski, Lwów, pasaż Mikolascha. 2983

Firma Emanuel Pollak i Syn, Lwów, Zaiesienie, poszukuje zdolnego, samodzielnego bilansisty. 2976

Poszukuje się sprzedawczyń z kaucyą do księgarni na dworcu we Lwowie. — Pierwszeństwo mają inwalidzi, byli wojskowi polscy względnie ich żony, córki, wdowy lub sieroty po nich. Zgłoszenia od 10—12 przedpol. „Ruch“, Zielona 6, II. p. 2964

KOLPORTERÓW
do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.
Zgłoszenia do Administracyi „Gazety Wieczornej, Sokoła 4.

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój frontowy, słoneczny, elektryka, do wynajęcia. — Żółkiewska 137, I. p. 2943

Pierwszorzędny lokal restauracyjny

we Lwowie, w centrum miasta, będzie w połowie 1920 roku po gruntownej rekonstrukcyi domu do wynajęcia. Reflektanci, tylko pierwszorzędni fachowcy, z odpowiednim kapitałem, zechcą się zgłosić po warunki jakoteż celem ewentualnego ustalenia szczegółów wewnętrznego urządzenia u kierującego rekonstrukcyą architekta JANA NOWORYTY we Lwowie, ul. Zimorowicza 17, III. p., między 3 a 5 popoł. 2885

MAGAZYNU
150—200 m² we Lwowie z własnym torem kolejowym poszukuje do wydzierżawienia
Związek Hodowców drobiu „JAJO“
w Krakowie, Wolska 36. 288

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Wanna cynkowa z dębowem dnem, na kółkach, płaszcz zimowy ciemno-zielony „himalaya“, łyżwy męskie niklowane „Meteor“, garnki kamienne duże na mleko, lichtarze ogrodowe, przeszło 100 flaszek próżnych — do sprzedania. Łyczakowska 146, od 3—5 po połudn. 18849

Zapłacę każdą żądaną cenę za papierosy amerykańskie marki „Cameel“. Zgłoszenia do Admin. „Gazety Wieczornej“ pod: „Namiętny palacz“. 18842

Łsncye likierowe sprzedaje tylko droguerya Leona Menkesa, Kazimierzowska 19. 2851

Najwyższe ceny za używane meble i wszelkie inne przedmioty płaci „Doroteum“, Sapiehy 34. 2587

Do sprzedania: Kamienica II-piętrowa na Gródeckiem, wkład 140—150 tysięcy koron. Kamienica I-piętrowa przy ul. Paulinów, nowa, z ogródkiem, wkład 80 do 100 tysięcy koron. Wiadomość u adw. Dra Schapiry, Kopernika 32, popołudniu. 2957

Skrzypce koncertowe (oryg. z roku 1844) okazyjnie do sprzedania. Kamienicka 6, parter na lewo. 2970

Kupię lub przyjmę w komis futra męskie i damskie, oraz garderoby. A. Knopf, Lwów, ul. Kilińskiego l. 1. 2939

Pieska ładnego, maleńkiego, rasowego, czteromiesięcznego — sprzedam. — Ulica Chrzanowskiej l. 4, lewy dzwonek. 2928

Machew cukrową po 150 kor. za 100 kg. sprzedaje sklep Zimorowicza 7. 2984

Folwark 200-morgowy, pięknie położony, zagospodarowany, z kompletnymi budynkami, z siewami, inwentarzami, 1 klm. od stacyi — z powodów familijnych, natychmiast korzystnie do nabycia. Wiadomości bliższych udzieli Dr. Ujejski, Lwów, Pańska 18, I. p., od g. 4. do 6. popoł. 2947

40/45 HP PŁUG MOTOROWY

podług systemu maszyn podwójnych, fabrykat Behrend wraz z nowemi częściami rezerwowemi, znajdujący się w Niemczech, **do sprzedania.** Bliższa wiadomość Dr. Otto Vál, Budapeszt, Dorottya-utca 2. 18941

Balony szklane (próżne)
pojemność 60—80 kilogr, w koszach
poszukuje 2974
Biuro Handlowo-Komisowe
Leona Abrahama, Lwów,
pl. Bilczewskiego 3.

Tumabl (pelerynka i zarękawek) sprzedam. Gosiewskiego 10, I p., na lewo. 2—7. 2978

Świt a ciemna, spód nurki, średnia tusza, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Gródecka l. 9, cukiernia. 2967

Palto zimowe i ubranie myśliwskie męskie sprzedam. — Pełczyńska 3, I. p., przez ganek na prawo. 2971

ROZMAITE

WYSTAWA LIGI POMOCY PRZEMYSŁOWEJ
w Krakowie, ul. Straszewskiego 28.
kupuje oferowane sobie kilimy i wyroby tkackie, meble pokojowe, kuchenne, ogrodowe i gięte, rzeźby, naczynia bednarskie, wyroby tokarskie, taczki, stylistka, zabawki drzewne i metalowe, wyroby koszykarskie (kosze, meble i galanterye). 18903

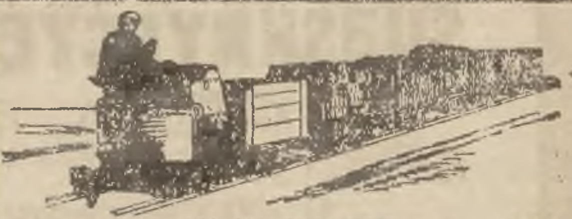
ZAKŁAD DENTYSTYCZNY Dra PILECKIEGO przy placu Dąbrowskiego 1 (róg ul. Sienkiewicza), wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmowanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. — Pacyentów przyjezdnych załatwia się b. szybko. 2958

Kto mi pożyczy 10.000 koron na 20 prc. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Gazety Wiecz.“ „Dobra lokata“. 2972

Mleczarnia i kuchnia jarska
Z. RZEPECKIEJ z Zakopanego
przy ul. Romanowicza 11, została już otwartą i wydaje
Śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye
po cenach umiarkowanych — duży, jasny lokal — towar doborowy. 2929

„SPÓŁKA MONTERÓW“
Lwów, ul. Mickiewicza 28 (w podwórzu).
Wykonuje wszelkie roboty w zakres działu maszynowego wchodzące. 2705

LOKOMOTYWY BENZYNOWE
POLNE KOLEJKI



MA NA SKŁADZIE 18326
AUSTRO-DAIMLER Akc. Tow. Motorowe
Główne Biuro Sprzedaży:
KRAKÓW, Św. GERTRUDY 2

SAMOJAZDY OSOBOWE
I CIĘŻAROWE
do rychłej dostawy

OZDOBY oraz ŚWIECZKI
NA DRZEWKO



w wielkim wyborze poleca hurtownia
Dom eksportowo-handlowy 2891
Michał HACKEL
LWÓW, Kazimierzowska 4.

ZAWIADOMIENIE.

Na ogólnem zebraniu producentów wody sodowej i napojów musujących, postanowiono z powodu 70% podwyżki sacharyny, oraz kwasu węglowego, podwyższyć z dniem 31. grudnia b. r. ceny wyrobów musujących w sprzedaży hurtownej w sposób następujący:

Balon wody sodowej 30 koron,
Syfon wody sodowej 50 halerzy
Lemoniadka 60 halerzy.

Ponadto Korporacya producentów zastanawiając się nad należytem, hygienicznem i najzdrowszem sporządzaniem lemoniadek, w myśl przepisów obowiązujących, daje zupełną gwarancyą za ich doskonały, pierwszej jakości wyrób. 18948

JÓZEF PORDES, przewodniczący korporacyi producentów wody sodowej i napojów musujących.

ZAPALNICZKI benz. i ścienne
w wielkim wyborze poleca
hurtownia 2397
DOM EKSPORTOWO-HANDLOWY
MICHAŁ HACKEL
LWÓW — Kazimierzowska 4.

REKLAMA
jest dźwignią handlu i przemysłu

W Krakowie, dnia 29 listopada 1919.

POLSKIE TOW. HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 20,000.000·— na K 40,000.000·— w drodze emisyi 100.000 sztuk akcyi po K 200·— imiennej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie uchwaliło pod warunkiem zatwierdzenia rządowego, podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron i poleciło Radzie Nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisyi.

Na podstawie powyższej uchwały i z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się na razie

SUBSKRYPCYĘ dla kor. 20,000.000·— III. emisyi

pod następującymi warunami:

1) Kurs emisyjny akcyi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wynosi K 300·— zaś dla nowych akcyonaryuszy K 380·— za sztukę. Starym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jednej nowej akcyi po kursie K 300·— za każde dwie stare akcye.

2) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

3) Termin subskrypcyi upływa z dniem 30 grudnia 1919 i w tym dniu subskrypcya będzie zamknięta.

4) Akcye muszą być przy subskrypcyi pełno i gotówką wpłacone.

5) Dyrekcya zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objęte prawem poboru przydzielić subskrybentom według swego uznania.

6) Przydział nastąpi najpóźniej w ciągu 6 tygodni po zamknięciu subskrypcyi. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone do dni 14 po uskutecznieniu przydziału, wraz z 2-proc. odsetkami.

Subskrypcye przyjmują i bliższych wyjaśnień udzielają następujące instytucye:

1) Polskie Towarz. handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1,
2) Bank Krajowy Lwów, Kraków, Biała, Stanisławów, Lublin,
3) Bank Przemysłowy Lwów, Kraków, Krosno, Przemyśl, Drohobycz, Dąbrowa Górna.
4) Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu, Kraków
5) Bank Hipoteczny Lwów, Kraków,
6) Bank Handlowy Warszawa i wszystkie jego oddziały,
7) Warszawski Bank Przemysłowy, Warszawa,
8) Bank Związku Spółek zarobkowych Poznań,
9) Bank Handlowy, Poznań,
10) Bielsko-Bialski Bank Eskontowy, Bielsko,
11) Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek, Cieszyn,
12) Dom bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie.

W instytucyach tych mają być także przedłożone akcye stare (płaszcze) względnie tymczasowe poświadczenia, potrzebne do wykonania prawa poboru. 2980

Do właścicieli Kont Czekowych oraz Książeczek Wkładkowych Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu.

Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, podaje do publicznej wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należytości obywateli Państwa Polskiego z Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności, zawarła z tą ostatnią układ, na mocy którego Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przejmuje wszystkie konta zarówno czekowe, jak i oszczędnościowe (w niestemplowanych koronach) oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwłocznie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami), na razie do wysokości 2/3, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięte, otwiera przeto Warszawska Pocztowa Kasa Oszczędności u siebie nowe konta oznaczone innymi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wskazanem jest, aby byli właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach pocztowych formularzy: „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego“ i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe i nowe blankiety nadawcze ważne w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

„Na Zgłoszeniu przystąpienia“ należy podać Nr. swego dotychczasowego konta w Wiedniu.

Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, 18902

a) dotychczasową książeczkę wkładkową oszczędnościową wiedeńską, tudzież
b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędnościowych, opiewających na kwotę wyższą od 50 Koron otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 Koron będą wypłacane przekazem, o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układów i z przejęciem kont: obciąży Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2 proc. od przejętych kapitałów, tytułem prowizyi.

Ze względu na to, że Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowaną na przyjęcie olbrzymiego portfelu depozytowego, który obecnie spoczywa w Wiedeńskiej Pocztowej Kasie Oszczędności, przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścicieli oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofanym, lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszta.

W każdym razie pożądane jest, aby właściciele depozytów na których ciążą jakieś zastrzeżenia lub kaucye, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucyi. Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować przelewy do P. K. O. w Wiedniu.

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.